

**ks. Wojciech Życiński SDB**

## **Zwiastowanie św. Józefowi (Mt 1,18–25) i jego implikacje teologiczne**

Specyfiką Ewangelii według św. Mateusza jest troska o takie zaprezentowanie wydarzenia Chrystusa, które ułatwiłoby jego zrozumienie także przez pogan. Znalazło to wyraz między innymi w dużej ilości cytatów starotestamentalnych, które wskazują zarówno na realizację Bożych obietnic danych narodowi izraelskiemu, jak i na uniwersalizm zbawczego planu Boga. Specyfika ta jest już wyraźnie obecna w Ewangelii dzieciństwa zawierającej pięć cytatów ze Starego Testamentu, wskazujących na realizację Bożych obietnic danych Narodowi Wybranemu. Temu samemu celowi przyświeca również podział Ewangelii dzieciństwa na dwie części, z których pierwsza kończy się zrodzeniem przez Maryję Syna, któremu nadane zostaje imię Jezus, a druga spełnieniem obietnicy Pisma o nazwaniu Tegoż Nazarejczykiem. Obie części zdominowane są przez próbę wykazania tożsamości Jezusa z obiecany *Emmanuel*, pochodzącym nie tylko z rodu Dawida, ale także Abrahama. Osoba Józefa, jako potomka Dawida, należy zatem do czołowych postaci Ewangelii dzieciństwa. Nas interesować będzie przede wszystkim, analogiczne do Maryi, zwiastowanie Józefowi (Mt 1,18–25) i jego implikacje teologiczne.

Jakkolwiek wiersze 18–25 z pierwszego rozdziału tej Ewangelii traktują przede wszystkim o Józefie, o jego wątpliwościach dotyczących wierności małżeńskiej poślubionej mu Maryi i wyjaśnienia tychże wątpliwości w sennej rozmowie z aniołem, to również jest to tekst, który ułatwia nam zrozumienie roli i uczestnictwa Maryi w tajemnicy Wcielenia i Jej rolę w dziele odkupienia. Z tego też względu tekst ten należy interpretować w ścisłym związku z Łukaszowym opowiadaniem o zwiastowaniu Maryi (Łk 1,26–38). Wątpli-

wości analogiczne do Józefowych, jak wskazuje tradycja, były udziałem zarówno Żydów, pogan, przeciwników chrześcijaństwa, jak i samych chrześcijan<sup>1</sup>. Łukaszczyński opis zwiastowania Maryi nie wyjaśnia wiele, ma on raczej charakter informacyjny. Stąd też tak wielka rola i doniosłość należą się tekstowi z Ewangelii Mateusza. Doniosłość ta wynika także z innego faktu: ukazuje ona bowiem niezwykle delikatność misji Józefa, w roli opiekuna Jezusa i prawowitego męża Maryi<sup>2</sup>. Oba zatem zwiastowania: Maryi i Józefowi, wzajemnie się uzupełniają i naświetlają to samo misterium, choć z odmiennego punktu widzenia: Łukasz na wydarzenie to patrzy z pozycji Maryi, Mateusz natomiast z pozycji Józefa.

## Istota problemu u Mt 1,18–25

### *Trudności terminologiczne*

Poprawna egzegeza tego tekstu uwarunkowana jest poprawnym również wyjaśnieniem trzech kluczowych pojęć zawartych w wierszu 19. Są to: *sprawiedliwy (dikaïos)*; *nie chciał narazić na zniesławienie (deigmatísai)*; *oddalić (apolúsai)*.

Grecki termin *dikaïos* tłumaczony jest jako sprawiedliwy, prawy. W jakim sensie jednak Józef był człowiekiem sprawiedliwym czy prawym? Niewątpliwie jego sprawiedliwość wyrażała się w zachowywaniu przepisów Prawa Starotestamentalnego. Z pewnością więc nie mógł on złamać tego Prawa wobec kobiety, która, w ludzkim przekonaniu, nie dochowała wierności małżeńskiej i pozwolić Jej odejść, bądź odejść samemu. Maryi, za ujawnienie takiego czynu, groziła kara odrzucenia i ukamienowania. Sprawiedliwość Józefa polegałaby zatem, w tym przypadku, na rygorystycznym wypełnieniu Prawa i zadenuncjowaniu Maryi.

Według innej interpretacji *dikaïos* można również rozumieć w sensie „dobry”. Mimo, że Józef miał podejrzenia wobec Maryi, to jednak w gruncie rzeczy był on człowiekiem dobrym i nie chciał ro-

---

<sup>1</sup> Zob. R. E. BROWN, *The Virginal Conception and Bodily Resurrection of Jesus*, New York 1973, p. 23–25.

<sup>2</sup> Zob. I. DE LA POTTERIE, *Mary in the Mystery of the Covenant*, Bombay 1995, p. 85–87.

bić użytku z tego, o co Maryję podejrzewał. Dlatego też postanowił Ją zostawić i potajemnie od Niej odejść. Na wyrażenie jednak przymiotnika „dobry” greka posługuje się terminami *agathos* i *chrestos* a nie *dikaios*.

Trzecia wreszcie interpretacja tłumaczy *dikaios* jako „sprawiedliwy wobec Boga”. Sprawiedliwość ta nie polega na rygorystycznym i bezwzględnym zachowywaniu Prawa żydowskiego, ale na ogólnym poszanowaniu woli Bożej i Jego działania w naszym życiu. Skoro podobało się Bogu w taki sposób zadziałać jak wobec Maryi, to jemu – Józefowi nie pozostaje nic innego, jak wolę Boga uszanować a samemu usunąć się w cień.

Podobnie termin *deigmatizo*, który niezwykle rzadko stosowany jest w grece, posiada różne tłumaczenia i interpretacje. X. Leon-Dufour np. oddaje go zwrotem: „nie chciał Jej zniesławić”. Francuskie wydanie Biblii Jerozolimskiej: „nie chciał Jej publicznego odrzucenia”. Wydanie angielskie tej samej Biblii: „chcąc zachować Jej dobrą opinię”. Większość egzegetów jednak opowiada się za tłumaczeniem: „nie chciał wyjawić” (Jej tajemnicy). Ważne jest też pytanie, czy czasownik ten posiada, czy też nie, wydźwięk pejoratywny. W oparciu o Hbr 6,6 (*krzyżują bowiem w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko*) możemy powiedzieć, że tak, bo chodzi o zawstydzenie kogoś. Nie ma tu jednak użytego słowa *deigmatizo*, ale *paradeigmatizo*, które jednak nie są synonimami. Pierwszy bowiem pochodzi od *deiknumi*, co oznacza pokazać, wykazać, wskazać. Wielu autorów sugeruje zatem, aby termin ten odczytywać w szerokim kontekście Mt 1,19. *Deigmatizo* może więc oznaczać po prostu: dać poznać, ujawnić, wyjawić, a więc bez jakichkolwiek odniesień pejoratywnych. Mogą jednak pojawić się również konotacje pejoratywne w zależności od tego, jaka treść ma być ujawniona czy wyjawiona. W przypadku nieślubnej ciąży Maryi o takie znaczenie z pewnością chodziło.

Ostatnim z terminów sprawiających wiele trudności egzegetycznych jest *apoluo*, oznaczający: uwolnić, pozwolić odejść, odesłać, a nawet zdaniem niektórych autorów, rozwieść się czy odrzucić. W kontekście Mt 1,19, niektórzy autorzy tłumaczą ten tekst w sensie, że Józef zamierzał pozwać Maryję przed trybunał w celu uzyskania rozwodu. Inni jednak twierdzą, że termin *apoluo* żadną miarą nie może oznaczać rozwodu, a przynajmniej nie oznacza go

w omawianym tekście, ponieważ rozwód jest czynnością publiczną, dokonywaną wobec świadków, a w tym przypadku czasownikowi *apoluo* towarzyszy przysłówek „potajemnie”. Wszystkie te trudności lingwistyczne nie ułatwiają bynajmniej dokonania właściwej i jednoznacznej egzegezy tego tekstu. Teorii interpretacyjnych jest wiele.

## **Struktura tekstu Mt 1,18–25**

### ***Wprowadzenie***

*Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwim nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.*

### **Zwiastowanie**

#### **1) Boża misja**

*Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, Synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów.*

#### **2) Proroctwo**

*A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami.*

#### **3) Wypełnienie**

*Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.*

Strukturę tego tekstu tworzą zatem trzy główne części:

1. Wprowadzenie (1,18–19). Jest to opis sytuacji Józefa i Maryi z okresu po zwiastowaniu Maryi a przed zwiastowaniem Józefowi. Jednoznacznie postawiona jest sytuacja, w jakiej znalazł się Józef: poślubiony Maryi, przed wspólnym z Nią zamieszkaniem zauważa, że Maryja jest w ciąży. Jak zatem powinien postąpić?

2. Zwiastowanie (1,20–23). Jest to istotna część całego opowiadania i składa się ona z dwóch fragmentów:

a) Bożej misji. Anioł ukazuje się Józefowi we śnie i przekazuje mu Boże słowo.

b) Proroctwa. Dla potwierdzenia misji anioła ewangelista przytacza cytat z siódmego rozdziału proroctwa Izajasza o Emmanuelu.

3. Wypełnienie polecenia (1,24–25). Józef wypełnia zadanie jakie Bóg polecił mu za pośrednictwem anioła.

Struktura tekstu wydaje się być zatem bardzo prosta. Wszystkie trzy części są ściśle ze sobą powiązane i wzajemnie zależne. Ani całości, ani poszczególnej z nich, nie można interpretować z pominięciem innej. W każdej z nich znajdujemy imię Tego, który ma się narodzić, a dwa razy jest mowa o Józefie, jako tym, który ma nadać i nadaje Dziecięciu imię Jezus:

1) *Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak* (18).

2) *Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus* (21).

*Któremu nadadzą imię Emmanuel* (23).

3) *Któremu nadał imię Jezus* (25).

Jaka treść maryjna wynika z tejże struktury, ponieważ problem, z którym nie może poradzić sobie Józef, dotyczy przede wszystkim jego małżonki Maryi. Jej odczytanie ułatwia niewątpliwie zastanawiająca zgodność i paralelizm poszczególnych części opisu zwiastowania Józefowi:

1) *Wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (18).

2) *Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło* (20). *Porodzi Syna* (21). *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna* (23).

3) *Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie* (24).

Trzy główne tematy maryjne wynikają zatem z przyjętej struktury omawianego tekstu:

- 1) Dziecię, które nosi Ona w swym łonie poczęte zostało z Ducha Świętego – potwierdzenie dziewictwa Maryi.
- 2) Józef musi wziąć Maryję, swą małżonkę, do siebie.
- 3) Porodzi Ona Syna zgodnie z Pismem – potwierdzenie macierzyństwa Maryi i wypełnienie proroctwa o *almah*.

### Wątpliwości Józefa

Głównym motywem zwiastowania Józefowi, czy też jego sennej rozmowy z aniołem, były wątpliwości dotyczące ciąży Maryi. Zastanawiał się, jak powinien rozumieć ten fakt. Chodziło więc chyba Józefowi o to, jak w tej sytuacji ma postąpić, co powinien czynić, jak się zachować. Wielu Ojców Kościoła wyrażało przekonanie, że Józef wiedział o dwóch rzeczach:

- a). że Maryja była brzemienna
- b). że dokonało się to mocą Ducha Świętego.

Przez kogo zatem Józef został poinformowany o tym i kiedy? Skoro o wszystkim wiedział, to dlaczego miał obawy, wątpliwości i czemu chciał odejść? Czy miał świadomość boskości Ducha Świętego? Wydaje się, że wiersze 1,19–20 trzeba porównać z Dz 10,22: *A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska, otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz.* Tam bowiem centurion Korneliusz, nazywany również człowiekiem sprawiedliwym i bojącym się Boga, zdaje się zupełnie na Jego działanie. Kiedy Bóg objawia się i interweniuje w naszą historię, „sprawiedliwi” wycofują się, schodzą na plan dalszy. Z perspektywy ewangelisty nie było ważne dla Józefa, czy Bóg ten nazywa się Jahwe, czy Duch Święty. Dla niego istotnym było, że On jest i działa w tym konkretnym momencie i w tej konkretnej osobie, która jest jego małżonką. Tym też można tłumaczyć decyzję Józefa. Nie widział innego rozwiązania dla siebie, jak tylko wycofać się, bo tu działa Bóg i dokonuje się tu wielka tajemnica. On jest zbyt mały, by w tym uczestniczyć.

„Nie bój się wziąć do siebie Maryi” – dlaczego miałyby się bać żony? Bynajmniej nie z powodu Jej ciąży. Obawiał się dlatego, że była

nadmiernie święta i wybrana przez Boga do rzeczy wielkich<sup>3</sup>. Podobne słowa „nie bój się”, znajdujemy również w opisie zwiastowania Maryi (Łk 1,30), w opisie Jezusa kroczącego do Apostołów po wodach jeziora (Mt 14,27), w opisie przemienienia Jezusa (Mt 17,7), czy nawet w widzeniu opisanym przez Apokalipsę 1,17. Cechą charakterystyczną jest to, że we wszystkich tych tekstach chodzi tu o „święty lęk”, którego doświadcza osoba w zetknięciu się z objawieniem Bożej obecności. Bał się zatem i nie wiedział co ma robić wobec tak wielkiej tajemnicy, jaka się dokonuje. Czy zatem anioł chciał uspokoić Józefa, czy też przekazać prawdę o dziewiczym poczęciu Jezusa? Chyba to raczej drugie. Działanie Ducha Świętego w Maryi czyniło, w przekonaniu Józefa, jego dalszą obecność i zamieszkiwanie z Maryją niemożliwym.

Przy takiej interpretacji trzeba też przyjąć, że jeśli Józef był świadom tego, co się dzieje, to mógł się zdecydować na zostawienie Maryi i odejście, bo nie uważał siebie za partnera godnego Boga. Ewangelista jednak do wierszy 22 i 23 dodaje proroctwo o *almah* z Izajasza 7,14. Liczbę pojedynczą zmienia jednak na mnogą, w efekcie czego otrzymujemy tekst: *pocznie i porodzi Syna i nazwą go imieniem Emmanuel*. Jaki jest powód takiej zmiany? Egzegeci utrzymują, że chodzi tu o kogoś bliżej nieokreślonego. X. Leon-Dufour uważa jednak, że tym kimś bliżej nieokreślonym jest św. Józef, który we wszystkim był zorientowany<sup>4</sup>. Proroctwo Izajasza nie mogło być spełnione, bo nie Maryja była władna nadać imię swojemu Synowi. To musiał zrobić ojciec (por. np. Zachariasza i Jana Chrzciciela Łk 1,62–63). Potwierdza to wiersz 1,25, który wyrażnie akcentuje, że Józef nadał Synowi imię Jezus.

## Interpretacja tekstu

Spśród wielu interpretacji tego tekstu, niekiedy diametralnie przeciwnych, na szczególną uwagę zasługują przynajmniej trzy z nich:

---

<sup>3</sup> Zob. I. DE LA POTTERIE, *dz. cyt.*, s. 83–84.

<sup>4</sup> Zob. I. DE LA POTTERIE, *dz. cyt.*, s. 99.

1) Przekonanie Józefa o niewierności Maryi i popełnieniu przez Nią cudzołóstwa<sup>5</sup>. Jako prawowity małżonek miał prawo być przekonany o winie Maryi. Mimo jednak, że Maryja była winna, to Józef chciał się okazać wyrozumiały i wspaniałomyślny, a daleki od skazywania Jej na ukamienowanie zamierzał potajemnie Ją oddalić, bądź też odejść samemu, biorąc tym samym winę na siebie. Interpretacja ta mocno rozpowszechniona była w okresie patrystycznym (Justyn, Jan Chryzostom, Ambroży, Augustyn), choć spotkać ją możemy także i u znacznie bliższych nam autorów (J. Schmid, A. Descamps, R. Brown).

2) Przekonanie Józefa o niewinności Maryi. Nie wiedział on po prostu co myśleć, jak to rozumieć i jak postąpić, kiedy zorientował się, że Maryja spodziewa się dziecka. Przekonany był o Jej niewinności, ale wobec zaistniałych faktów stanął bezradny. Mające się narodzić dziecko z pewnością nie mogło być jego, ale nie mógł jednak uwierzyć, aby Maryja okazała się niewierna. Stanął wobec rzeczywistości, dla której nie potrafił znaleźć wyjaśnienia, ale pozostał przekonany o niewinności Maryi. Pogląd ten podzielali m.in.: św. Hieronim, Knabenbauer, Lagrange.

3) Przekonanie Józefa o obecności i działaniu Boga. Zwolennicy tej interpretacji przyjmują, że Józef znał już wcześniej tajemnicę Maryi, którą było poczęcie dziecka na skutek Bożej interwencji. Zamierzał odejść, bo przerastała go wielkość tajemnicy i bezpośrednie działanie Boga w Maryi. Nie jest to zatem interpretacja typu moralnego czy prawniczego, ale raczej interpretacja teologiczna włączona w nurt historii zbawczej. Józef znał więc treść zwiastowania Maryi. Byłoby to możliwe jedynie wtedy, gdyby sama Maryja poinformowała go o tym, co zaszło, a więc o dziewiczym poczęciu, na co jednak nie mamy świadectw, ale też i wykluczyć nie możemy. Ta interpretacja popularna była w okresie patrystycznym i w wiekach średnich; ma także zwolenników wśród współczesnych teologów (Orygenes, Euzebiusz, św. Bazyli, św. Bernard, św. Tomasz, Pottier, Leon-Dufour, Pelletier, Radermakers, McHugh, Laurentin).

Początków tej interpretacji poszukuje się już u Orygenesesa. Nie jest to jednak świadectwo pewne, ponieważ homilia, w której wyłożyć miał swoją interpretację (zachowana tylko w języku łacińskim) nie jest prawdopodobnie jego autorstwa, ale antyariańskiego bisku-

---

<sup>5</sup> Zob. C. T. DAVIS, *Tradition and Redaction in Matthew 1,18-2,23*, in: *Journal of Biblical Literature* 90(1971), p. 404-407.



pa Rawenny z VI wieku (Pseudo-Orygenes). W tym samym duchu pisał św. Tomasz: *Józef zamierzał opuścić Maryję nie dlatego, że podejrzewał Ją o cudzołóstwo, ale ze względu na szacunek dla Jej świętości (ob reverentiam sanctitatis), obawiał się więc zamieszkać z Nią razem*<sup>6</sup>. To samo stanowisko podzielał w XV wieku J. Gerson, Wielki Kanclerz Uniwersytetu Paryskiego i twórca józefologii. Wyrażał on przekonanie, że Maryja wtajemniczyła Józefa we wszystkie tajniki związane ze zwiastowaniem i poczęciem Bożego Syna: *Wydaje się, że Maryja wyjawiała tajemnicę zwiastowania – którą przekazał Jej Gabriel – Józefowi, swemu umiłowanemu małżonkowi, jeszcze zanim anioł pouczył go o niej podczas snu*<sup>7</sup>. Podobnie o sprawiedliwości Józefa i jego woli opuszczenia Maryi pisał św. Bernard w homilii *Super Missus est: Dlaczego zamierzał Ją opuścić? Proszę zatem posłuchać, wcale nie mojej opinii, ale opinii Ojców. Powód, dla którego Józef zamierzał opuścić Maryję jest ten sam, dla którego Piotr pragnął kiedyś zdystansować się od Jezusa, mówiąc: Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny. Jest to ten sam powód, dla którego centurion wyszedł ze swego domu, mówiąc: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. Józef zatem uważając się za niegodnego i grzesznego, doszedł do przekonania, że Osoba tak wielkiej godności, podziwu i wybrania nie może po prostu mieszkać razem z nim. Dostrzegł, że w Maryi uwidacznia się w sposób szczególny Boża obecność, a on nie mogąc pojąć tak wielkiej tajemnicy, powinien Ją opuścić*<sup>8</sup>.

Jaki jest główny problem tego tekstu ewangelii? Na pewno nie wątpliwości Józefa i jego zachowanie, ale powód tych wątpliwości i powód zachowania: jest nim nie co inne jak prawda o dziewiczym poczęciu Jezusa i sposób przyjmowania przez chrześcijan tej tajemnicy wiary. Józef stanowi jedynie przykład, że tę wielką tajemnicę przyjmować i akceptować należy w wierze, pokorze i szacunku. Jego zachowanie staje się zatem wzorem dla wszystkich wierzących a zwłaszcza nam współczesnych, przede wszystkim w kwestii dziewiczego poczęcia Jezusa i dziewictwa Maryi. Podczas gdy wielu

---

<sup>6</sup> *Summa Theol. Supplementum, III q. 62, art. 3.*

<sup>7</sup> J. GERSON, *Considérations sur saint Joseph, in: Oeuvres completes*, VII Desclée 1966, p. 85-86.

<sup>8</sup> *Super Missus est, II, 14, PL 183,68.*

współczesnych dyskutantów przywołuje dziewicze poczęcie i dziewictwo Maryi tylko po to, aby je zakwestionować, a dyskusję sprowadzić jedynie do aspektu fizycznego<sup>9</sup> bądź psychologicznego, postawa Józefa zaprasza nas do dostrzeżenia i uznania w Maryi wielkiej tajemnicy obecności i szczególnego działania Boga.

ANNUNCIAZIONE A SAN GIUSEPPE (MT 1,18-25)  
E SUE IMPLICAZIONI TEOLOGICHE  
Riassunto

L'annunciazione a san Giuseppe, descritta da Matteo 1,18-25, oltre il contenuto mariologico, contiene anche quello specificamente teologico. Oltrepassando tradizionali interpretazioni, perché Giuseppe pensava di ripudiare Maria, che si trovava incinta, evangelista Matteo lo indica in quanto modello cristiano come accogliere in fede, umiltà e rispetto la verità del concepimento verginale di Gesù. Poiché in questo evento è presente e agisce Dio, per cui a Lui – Giuseppe non spetta altro che mettersi da parte. Perciò è stato chiamato l'uomo giusto e timorato di Dio.

---

<sup>9</sup> Zob. F. SOMERVILLE, *Life and Ministry of Jesus*, in: *The Sower* 264(1972), p. 84.